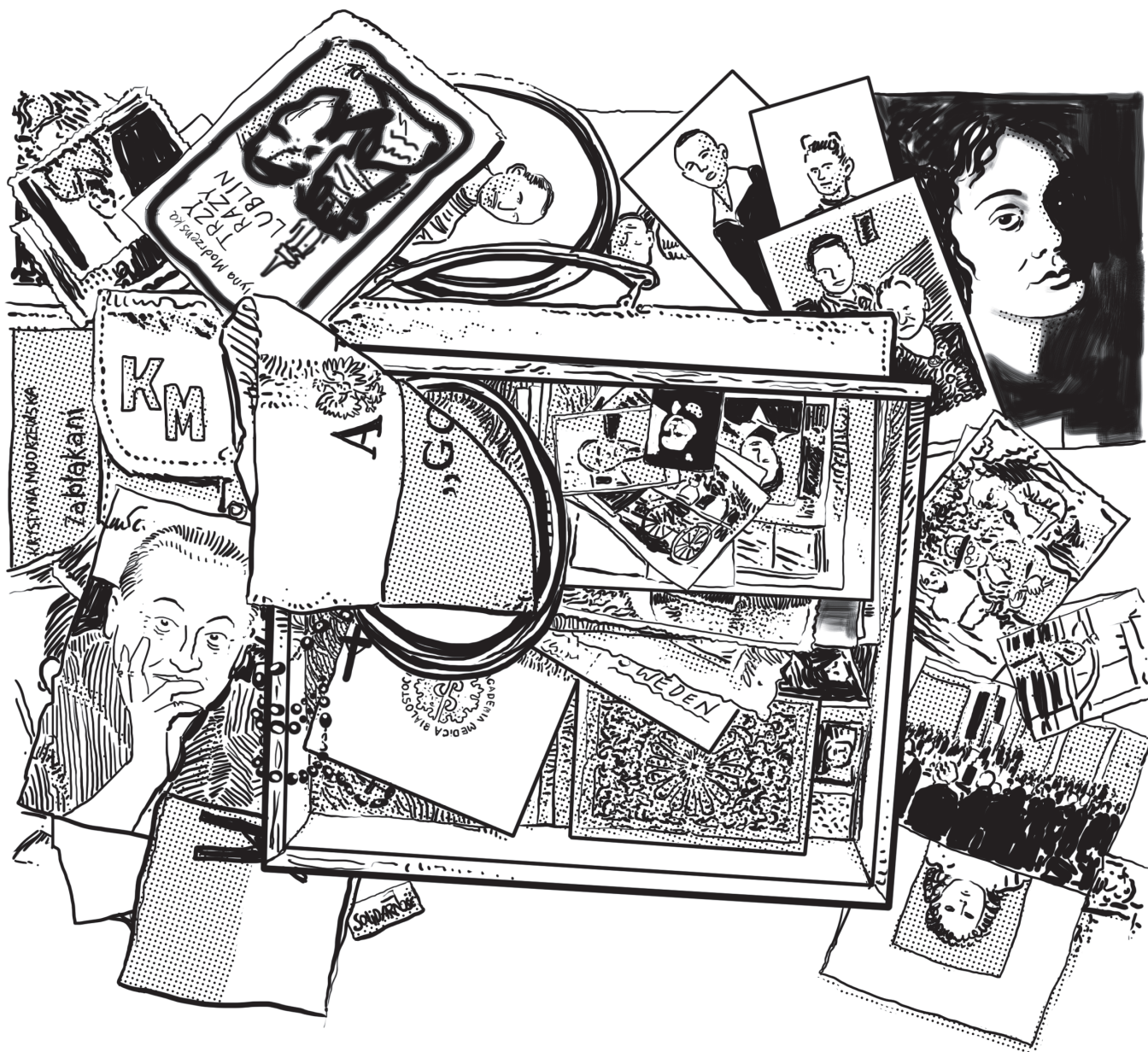


ocalić od zapomnienia:

KRYSTYNA MODRZEWSKA



OSRODEK
BRAMA
GRODZKA



TEATR NN.PL




NA POGRANICZU NOWEGO ŻYCIA
NIE CZEKAŁA MNIE ŻADNA ZIELONOŚĆ
NADZIEI ANI JASNOŚĆ WYCHODZĄCA
NAPRZECIW.

NIE ODCZUWAŁAM TEŻ ŻADNYCH
DZIAŁAŃ UŚMIERZAJĄCYCH BÓL.



ZNALAZŁAM SIĘ W TUNELU MROCNYM
WIELOŚCIĄ RZECZY NIEZROZUMIAŁYCH.

ŚCIANY TEJ CIASNEJ PRZESTRZENI WYDAWAŁY
SIĘ NAPIERAĆ NA MNIE Z NIELUSTĘPLIwą DŁAWIĄCĄ
NATARCZYWOŚCIĄ.



LIPYWAJĄCY CZAS PRZESLWAŁ MNIE POPRZEZ
KOLEJNOŚĆ ZDARZEŃ ZAPLANOWANYCH
I POSTANOWIONYCH POZA MOJĄ ŚWIADOMOŚCIĄ,
W MOIM CAŁKOWITYM LIBEZWŁASNOWOLNIENIU.

NIE POTRAFIĘ OKREŚLIĆ CZASU MOJEGO
PRZEBYWANIA W CIEMNOŚCIACH.

2012 Uppsala,
Szwecja

KRYSTYNA ODESZŁA
WE ŚNIE...

ZGODNIE Z JEJ OSTATNIA WOLA
ZATOPILIŚMY URNĘ Z PROCHAMI
W MORZU.



Jeanette i Carl Magnus Backmanowie

TEGO DNIA BYŁY WYSOKIE FALE.
BAŁEM SIĘ, ŻE NASZA ŁÓDECZKA
SIĘ WYWRÓCI.

SZALEŃSTWO.

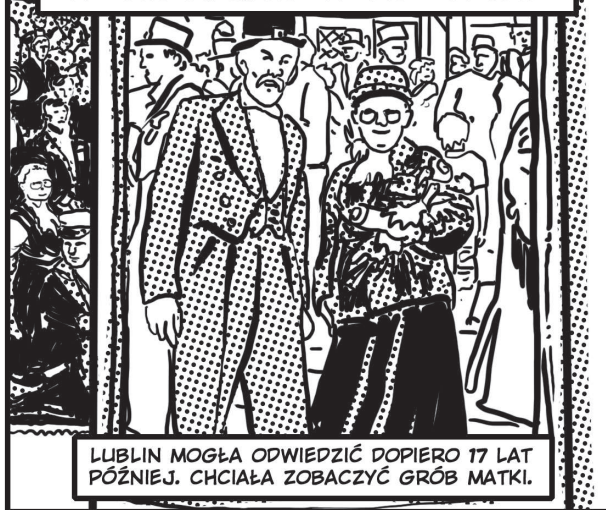


POZOSTAWIŁA PO SOBIE KSIĄŻKI ZE WSPOMNIENIAMI
I DOROBEK NAUKOWY Z ZAKRESU ANTROPOLOGII
FIZYCZNEJ ORAZ GENETYKI POPULACYJNEJ I KLINICZNEJ.



PO WYJEŹDZIE Z POLSKI
W 1970 ROKU PRZEZ CAŁE LATA PRACOWAŁA
NAD GENETYCZNYMI UWARUNKOWANAMI SCHIZOFRENII
W ODCIĘTYCH OD ŚWIATA MIEJSCOWOŚCIACH
NA PÓŁNOCY SZWECJI.

WYOBRAŹ SOBIE, JAK WIELE MIAŁA W SOBIE
DETERMINACJI. GDY TU PRZYBYŁA, MIAŁA 51 LAT.
NAUCZYŁA SIĘ JEZYKA I ZROBIŁA DOKTORAT!



LUBLIN MOGŁA ODWIEDZIĆ DOPIERO 17 LAT
PÓŹNIEJ. CHCIAŁA ZOBACZYĆ GRÓB MATKI.

TU JEST JESZCZE COŚ,
CO PRZECHOWALIŚMY.



DREWNIANA SKRZYŃKA.
JĘST NA NIEJ PIECZATKA
Z LUBELSKIM ADRESEM.

PRZYWIOZŁA JĄ ZE SOBA,
GDY MUSIAŁA WYJECHAĆ Z POLSKI.
PO ANTYSEMICKIEJ NAGONCE Z 1968 ROKU
Z POLSKI MUSIAŁO EMIGROWAĆ PONAD
15 TYSIĘCY OSÓB.

Doc. dr Krystyna Modzevska
Lekarz medycyny
Lublin, ul. Ogrodowa 8 m

Krystyna Frenkiel
Sockengatan 34 B
25277 Helsingborg

W ŚRODKU
SĄ RÓŻNE DROBIAZGI.
WŁAŚCIWIE NIE WIEMY, CO TO DOKŁADNIE
JEST, ALE CHYBA COŚ WAŻNEGO, SKORO
ZACHOWAŁA TE RZECZY AŻ DO ŚMIERCI...

ZAJRZYJMY.

NAZYWAM SIĘ KRYSZYNA MODRZEWSKA, TO JEST NAZWISKO WOJENNE, ALE UŻYWAM GO OD 1940 ROKU. I TAK SIĘ DO NIEGO PRZYZWYCZAŁAM, ŻE NIE ZAMIERZAM GO ZMIENIAĆ.



JESTEM CÓRKA HERSZA - HENRYKA MANDELBAUMA. POCHODZIŁ Z LUBLINA I PRZEZ WIELE LAT BYŁ TU ZNANYM LEKARZEM. MATKA - FRANCISZKA FRENKIEL - POCHODZIŁA Z WARSZAWY, GDZIE MIESZKAŁAM DO 10. ROKU ŻYCIA. URODZIŁAM SIĘ W 1919 ROKU.

W LUBLINIE MIESZKALIŚMY W KAMIENICY PRZY ULICY BERNARDYŃSKIEJ 9. DOM NABYŁA MOJA BABKA REBEKA DO SPÓŁKI Z MOIM OJCEM W MAJU 1927 ROKU.



ULICA BYŁA ZACISZNA I SPOKOJNA, CHOCIAŻ PROWADZIŁA OD ZAMOJSKIEJ DO CENTRUM. PRZECHODNIA, BERNARDYŃSKA, PIJARSKA. BYŁA BRUKOWANA, JEDNA STRONA OBROŚNIĘTA BYŁA JESIONAMI. DOM STAŁ NA POCHYŁOŚCI, KTÓRA BYŁA PRZEDŁUŻENIEM ŻMIGRODU.

MÓJ STARSZY O OSIEM LAT BRAT STUDIOWAŁ W BERLINIE. ZOSTAŁ ZATŁUCZONY W NIEMIECKIM WIĘZIENIU, W PAŹDZIERNIKU 1939 ROKU.



POCZTA PRZYNIOSŁA WIADOMOŚĆ, KIEDY MATKI NIE BYŁO W DOMU. OTWORZYŁAM TEN LIST, PRZECZYTAŁAM I NIC NIE POWIEDZIAŁAM MATCE PRZEZ PÓŁ ROKU.

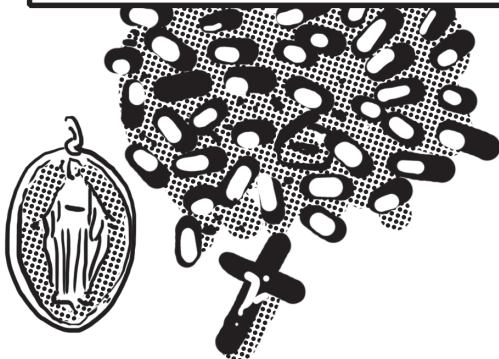
W GIMNAZJUM IM. UNII LUBELSKIEJ CZUŁAM SIĘ IDEALNIE. ZAWSZE BĘDĘ WSPOMINAĆ I BĘDĘ OPOWIADAĆ O ŚWIETNEJ SZKOLE, W KTÓREJ MIAŁAM PRZYJEMNOŚĆ I ZASZCZYT BYĆ UCZENNICĄ.



TO BYŁA SZKOŁA, KTÓRA WEDŁUG MNIE WYCHOWAŁA MNIE NA ŻOŁNIERZA ARMII KRAJOWEJ.

TAK BYM TO POWIEDZIAŁA KRÓTKO. KTÓRA UCZYŁA, KTÓRA WYCHOWYWAŁA, KTÓRA JAKIEŚ WARTOŚCI W NAS ZOSTAWIŁA.

W 1937 ROKU ROZPOCZĘŁAM STUDIA PRZYRODNICZE NA UNIWERSYTECIE W BOLONI.



PODZAS POBYTU WE WŁOSZACH, PRZEJĘTA IDEAMI DUCHOWOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ, PRZYJĘŁAM CHRZEST. MOJA MATKA RÓWNIEŻ DOKONAŁA KONWERSJI. PÓŹNIEJ, W CZASIE OKUPACJI, ZNAŁAZŁA SCHRONIENIE W DOMU SIÓSTR BETANEK POD LUBLINEM.

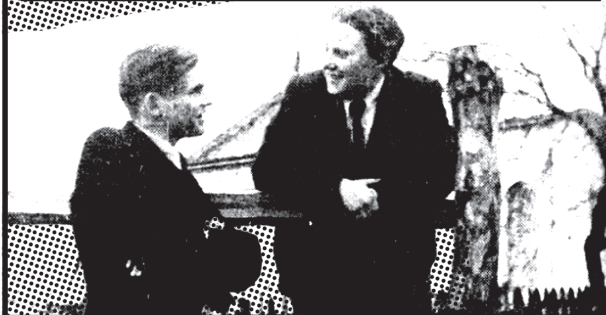
PO WOJNIE ZOSTAŁAM STUDENTKA WYDZIAŁU LEKARSKIEGO UMCS.



ZAPOMNIAŁAM WSZYSTKO! PIĘĆ LAT PRZERWY NA ULICACH, PRZESTAWIENIE MYŚLENIA I ZAPAMIĘTYWANIA NA ZUPEŁNIE INNE TORY, MNIEJ LUB WIĘCEJ STRESUJĄCE SYTUACJE PRZEZ DŁGIE OKRESY DAWAŁY TERAZ ZNAĆ O SOBIE. WPAŁAM W PANIKĘ. NIE MOĞŁAM SIĘ UCZYĆ, NIE BYŁAM PEWNA, CZY KIEDYKOLWIEK BĘDĘ SIĘ MOĞŁA UCZYĆ.

MIAŁAM PUSTKĘ W GŁOWIE.

STRACH KAZAŁ ŻYĆ, GDY LUMIERANO WOKÓŁ MNIE, POZWOLIŁ PATRZEĆ NA IDĄCYCH KU ZAGŁĄDZIE I NIE DOŁĄCZYĆ DO ICH POCHODU. POZWOLIŁ WIEDZIEĆ O LOSIE ZGOTOWANYM LUDZIOM PRZEZ LUDZI, WIDZIEĆ JEGO DOPEŁNIANIE SIĘ, DZIEŃ PO DNIU, ROK ZA ROKIEM, Z BLISKA, BEZ ZMRUŻENIA POWIEK.



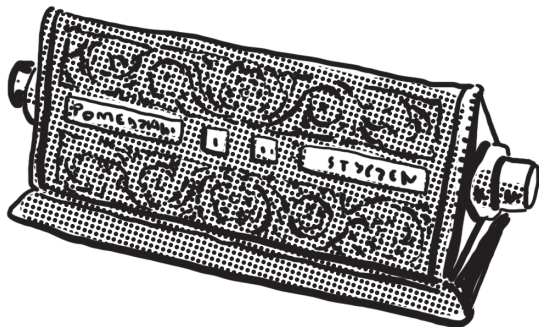
POD PRZYBRANYM NAZWISKIEM PRACOWAŁAM W URZĘDZIE GMINY W MEŁGWI I UŚCINOWIE JAKO TŁUMACZKA A POTEM W STAROSTWIE POWIATOWYM W GARWOLINIE JAKO REFERENT W WYDZIALE ZAOPATRZENIA.

W LUTYM 1941 ROKU ZOSTAŁAM ZAPRZYSIĘŻONA I PRZYDZIELONA DO KWATERMISTRZOSTWA KOMENDY OBRWODU A.K. „GOŁĄB” W GARWOLINIE.



JAKO STARSZY STRZELEC PROWADZIŁAM SABOTAŻ GOSPODARCZY I DOSTARCZAŁAM KARTY ZAOPATRZENIA DLA ODDZIAŁÓW LEŚNYCH AK AŻ DO MOMENTU WKROCZENIA WOJSK SOWIECKICH W LIPCU 1944 ROKU.

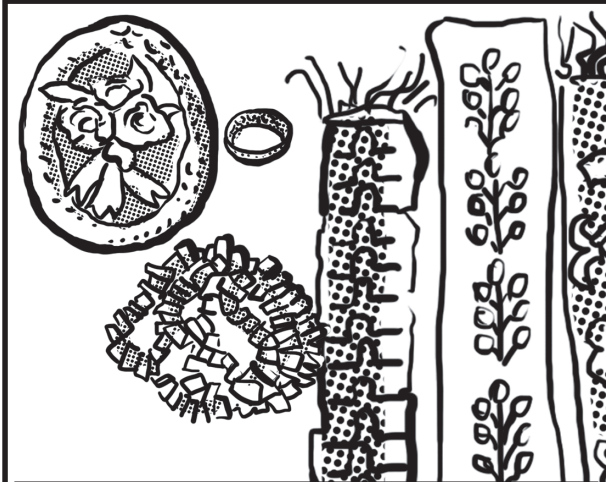
MIMO POCZĄTKOWYCH PROBLEMÓW POSWIĘCIŁAM SIĘ NAUCZE. ZROBIŁAM DOKTORAT Z ANTHROPOLOGII. POTEM OTRZYMAŁAM TYTUŁ DOCENTA I DYPLOM LEKARSKI. W ZAWODZIE LEKARZA PRACOWAŁAM PRZEZ ROK.



OD 1964 ROKU PEŁNIŁAM FUNKCJĘ KIEROWNIKA ZAKŁADU ANTHROPOLOGII UMCS.



W MAJU 1965 ROKU UMARŁA MOJA MATKA.



ZOSTAŁO MI PO NIEJ KILKA BANALNYCH PRZEDMIOTÓW. PO OJCU TYLKO WSPOMNIENIE I ŻAL, ŻE WŁAŚCIWIE NIGDY ZE SOBĄ NAPRAWDĘ NIE ROZMAWIAŁYŚMY.

WE WRZEŚNIU 1939 ROKU OJCIEC ZOSTAŁ ZMOBILIZOWANY.



PAMIĘTAM, JAK WPADŁ DO MIESZKANIA. PROSIŁ MNIE, BYM MU POŻYCZYŁA SCYZORYK, CZEGO NIE ZROBIŁAM, DLATEGO, ŻE NIECHĘTNIE POŻYCZAŁAM SWOJE RZECZY. MAM GO DO DZISIEJSZEGO DNIA.

OJCIEC ZOSTAŁ INTERNOWANY NA WĘGRZECH I ZMARŁ NA RAKA W 1944 ROKU.

NIE UMARŁAM W PORZE WIELKIEGO UMIERANIA MOICH CZASÓW. NIE DOSIĘGNAŁ MNIE I NIE ROZERWAŁ W STRZĘPY ŻADEN POCISK WRZEŚNIA, ANI NIE SPOPIELIŁ JEGO Ogień. NIE MNIE ZASTRZELONO W LESIE KRĘPIECKIM, ANI DYSKIM, ANI „NA PIASKACH”, ANI W „LISICH JAMACH”, ANI NA ŚRODKU JAKIEJKOLWIEK ULICY. NIE MNIE NAZNACZONO NIEWOLNICZYM NUMEREM I WPRZĘGNIĘTO W KOŁOWRÓT KATORŻNICZEJ PRACY. MOJE PŁUCA NIE PĘKŁY W ŻADNEJ Z KOMÓR GAZOWYCH WIELKIEGO KONCERNU ŚMIERCI.

CO TAK
U WAS
ŚMIERDZI?

TO TYCH ŻYDÓW
WYCIAGAJĄ Z ROWÓW
W LESIE I PAŁA.

ALE TO JEDNAK
DOBRCZE, ŻE TO NIE
NASZYMI RĘKAMI.

Minkowice, 1943
wizyta u znajomych

NIE BYŁO MNIE W ANI JEDNYM OBŁOCZKU
DYMU Z KREMATORYJNYCH KOMINÓW...

PRZEŻYŁAM CZAS, KTÓREGO NIE WOLNO BYŁO PRZEŻYĆ I DLATEGO NIE PRZYSŁUGIWAŁO MI ŻADNE PRAWO, BODAJ DO ZDZIWIENIA, KIEDY W DWADZIEŚCIA PIĘĆ LAT PÓŹNIEJ INNY CZAS NIELUDZKI STANAŁ W POPRZEK MOJEJ DROGI. JEŚLI NAWET MYŚLENIE TAKIE MOŻE WYDAĆ SIĘ CAŁKOWICIE IRRACJONALNE, TO TAK WŁAŚNIE, A NIE INACZEJ, MUSIAŁAM MYŚLEĆ, SCHWYTANA W POTRZASK ZDARZEŃ URUCHOMIONYCH W MARCU 1968 ROKU.

NIE CHCEMY,
ABY W NASZYM KRAJU
POWSTAŁA PIĄTA
KOLUMNNA!

Władysław Gomułka

TO NIE JA OPUŚCIŁAM OJCZYZNĘ,
TO OJCZYZNA MNIE OPUŚCIŁA.

TEŚKNOTA JEST JAK MALARIA.
SKORO ZOSTAŁO SIĘ NIĄ DOTKNIĘTYM
POWRACA NAPADAMI...

Börjegatan

Krystyna Modrzewska (1919-2008)



Krystyna Modrzewska (Frenkiel, z domu Mandelbaum)

Krystyna Modrzewska urodziła się w 1919 r. w Warszawie w zasymilowanej rodzinie żydowskiej. Od 1929 r. mieszkała w Lublinie. Jej ojcem był znany lubelski lekarz Hersz Mandelbaum, a matką Franciszka z d. Frenkiel. Uczęszczała do Państwowego Gimnazjum Unii Lubelskiej. W latach 1937-1939 studiowała na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu w Bolonii, w tym okresie przyjęła również chrzest. W czasie okupacji, na „aryjskich” papierach – pod nazwiskiem Modrzewska, pracowała w regionie lubelskim jako urzędniczka samorządowa, służąc równocześnie w Armii Krajowej (ps. „Kret”) w obwodzie „Gołąb” w Garwolinie. Po wojnie pracowała wraz z matką w Lublinie w Powszechnej Szkole Żydowskiej. W latach 1945-47 r. studiowała na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UMCS, w 1948 r. uzyskała tytuł doktora. W latach 1949-1950 była starszym asystentem Katedry Antropologii Uniwersytetu Poznańskiego. Następnie, do 1955 r. pracowała jako asystent i jednocześnie studiowała medycynę w Akademii Medycznej w Białymstoku. W 1956 roku wróciła do Lublina, by rozpocząć pracę w Katedrze Antropologii UMCS; w 1964 r. objęła jej kierownictwo. W 1970 r. na skutek problemów w pracy, w atmosferze antysemitki nagonki wyemigrowała do Szwecji. Rozpoczęła pracę w Instytucie Genetyki Klinicznej Uniwersytetu w Uppsali. W 1980 r., za badania nad dziedzicznością schizofrenii, uzyskała tytuł doktora nauk medycznych, a w 1981 r. – tytuł docenta. Zmarła w 2008 r. w Uppsali.

Krystyna Modrzewska jest autorką wielu prac naukowych, a także publikacji beletrystycznych. Pierwsze książki („Rok w miasteczku”, „Jestem kimś innym”, „Prostokąty”) opublikowała w latach 50. i 60. pod pseudonimem Adam Struś. Do działalności pisarskiej wróciła na emeryturze, wydając szereg książek o charakterze wspomnieniowym (m.in. „Trzy razy Lublin”, „Czas przedostatni”, „Na krawędzi chaosu”, „Dom przy Bernardyńskiej”).

Projekt „Ocalić od zapomnienia – Krystyna Modrzewska” to pionierska próba ocalenia pamięci o polskiej uczonej i pisarce związanej z Lublinem. W dziejach życia Krystyny Modrzewskiej odbija się historia XX-wiecznej Polski: przedwojenny problem asymilacji Żydów, tragiczne żydowskie losy podczas okupacji, działalność w AK, odbudowywanie życia naukowego po wojnie, wydarzenia marca '68, przymusowa emigracja do Szwecji. Projekt ma na celu udokumentowanie życia i twórczości Modrzewskiej i ocalenie przed rozproszeniem jej archiwum, ale też zainteresowanie tym tematem młodych ludzi. W listopadzie i grudniu przeprowadzony został cykl edukacyjnych warsztatów literacko-komiksowych dla uczniów lubelskich liceów. Materiały zebrane podczas realizacji projektu i efekty warsztatów prezentowane są na stronie internetowej www.modrzewska.teatrnn.pl.

Koordynatorkami projektu są Wioletta Wejman i Agnieszka Zachariewicz.

	<p>Publikacja powstała podczas warsztatów literacko-komiksowych z uczniami lubelskich liceów. Komiks powstał w oparciu o materiały archiwalne ośrodka "Brama Grodzka - Teatr NN" i Izby Drukarstwa. Teksty wypowiedziane przez bohaterów komiksu pochodzą z nagrań Historii Mówionej i z książek autorstwa Krystyny Modrzewskiej.</p> <p>Konsultacja merytoryczna: Wioletta Wejman, TNN Scenariusz i ilustracje: Maciej Pałka Dom Słów - Pracownia Komiksu 2012 www.teatrnn.pl ISBN 978-83-61064-45-9</p>	 <p>OŚRODEK BRAMA GRODZKA</p>
		<p>TEATR NN.PL</p>



Projekt "Ocalić od zapomnienia - Krystyna Modrzewska" dofinansowany przez Muzeum Historii Polski w ramach programu "Patriotyzm Jutra".

